

Recenzja płyty: Pablopavo i Ludziki, "10 piosenek"

Konkretnie o mieście

Na albumie „10 piosenek” piosenek jest 12, ale po przesłuchaniu nie odczuwa się bynajmniej nadmiaru.

Pablopavo (Paweł Sołtys) już na płycie „Telehon” sprzed dwóch lat wypadł rewelacyjnie zarówno w roli wykonawcy, jak i autora tekstów. „10 piosenek” to dzieło jeszcze bardziej udane. Historie o Warszawie, wielkie i małe dramaty kobiet i mężczyzn, depresyjne klimaty i (mniej liczne) emocjonalne uniesienia, ujęte konkretnie – z imionami ludzi, nazwami miejsc – składają się na wielobarwną panoramę życia miejskiego. Jest lirycznie, balladowo, publicystycznie i reportażowo. Mam wrażenie, że żaden polski twórca piosenek jeszcze tak nie pisał. Nie tylko zresztą dlatego płyta zasługuje na brawa. Pablopavo świetnie też radzi sobie z wokalem, jak na mistrza ragga przystało, no i jego Ludzikowa kapela uzupełniona czującą sekcją dętą gra zawodowo.

Pablopavo i Ludziki, **10 piosenek**, Karrot Kommando